

# Największy przyrost naturalny mają prawosławni

## Najmniejsza śmiertelność panuje wśród żydów

Przyrost naturalny w Polsce w pierwszym kwartale b. r. wyniósł przeszło 95 tysięcy, był więc wyższy od przyrostu naturalnego w tym samym czasie w roku ubiegłym. Liczba urodzeń wynosiła 219 tysięcy, a liczba zgonów — 124 tysiące, co oznacza, iż w stosunku do ogółu ludności liczba urodzeń nie osiągała 26 na tysiąc, a liczba zgonów stanowiła 14,6. Mielimy więc wskutek tego przyrost naturalny, wynoszący 11,3 na tysiąc mieszkańców Polski.

### ZMAŁAŁA LICZBA URODZEŃ

Zanotować jednak należy, iż przed rokiem liczba urodzeń była większa i sięgała 27 na tysiąc, a również znacząco był odsetek zgonów, bo — 17,6 na tysiąc ludności. Jak z tego wynika, teraz zmalała liczba urodzeń, ale w jeszcze większym stopniu zmniejszyła się liczba zgonów i temu tylko zawdzięczać można zwiększenie przyrostu naturalnego. Gdyby liczba zgonów pozostała w roku bieżącym tak samo wielką jak przed rokiem, to mielibyśmy przyrost naturalny mniejszy teraz niż poprzednio.

Jeśli idzie o podział przyrostu naturalnego na poszczególne grupy narodowości zamieszkujące Polskę, to można na podstawie statystyki wyznaniowej uczynić to pewnym przybliżeniem.

### 59 TYSIĘCY POLAKÓW

Z całą więc pewnością twierdzić można, że przybyło nam 59 tysięcy Polaków, bo tyle wynosi przyrost naturalny katolików. Na drugim miejscu pod względem liczebności idą prawosławni z przyrostem naturalnym — 17 tysięcy, następnie — grecko-katolicy, których przybyło 11 tysięcy i żydzi — 6 tysięcy.

### NAJWIĘKSZY PRZYROST MAJĄ PRAWOSŁAUNI

Wśród tych grup wyznaniowych, które pokrywają się częściowo z podziałem narodowościowym naszej ludności, największą liczbą urodzeń przypada stosunkowo na ludność prawosławną, gdyż prawie 32 na tysiąc. Rozróżnienie tej ludności jest bardzo znaczne, a że odsetek zgonów wynosi wśród niej 15 na tysiąc, przeto i przyrost naturalny tej ludności jest bardzo znaczny, sięga bowiem 16,7 na tysiąc.

Tak wielkiego przyrostu naturalnego jak prawosławni nie posiada żadna inna grupa wyznaniowa w Polsce.

Grecko-katolicka ludność ma nieco mniejszą ilość urodzeń, bo niespełna 31 na tysiąc, jednak odsetek zgonów wśród tej ludności jest największy w Polsce i wynosi prawie 19 na tysiąc. Wskutek tego też przyrost naturalny wyraża się dla grecko-katolickiej ludności tylko 12 promille.

### Na marginesie

## Senority...

W tragicznych walkach hiszpańskich biorą udział i kobiety. Odnoszą one, zwłaszcza młode komunistki potwornym okrucieństwem. Te dziewczęta potrafią z lekkim sercem skazywać na rozstrzelanie, być w czasie karni, lub nawet własnoręcznie dokonywać egzekucji, często mordując bezbronną więźniów uderzeniami kolb karabinowych, bo szkoda każdego ładunku...

Wśród kobiet rewolucji „frontu ludowego” przodują „La Pasionaria”, o ciepłym przydomku, „Kwiat Namietności”, Maria del Pilar Largo Caballero, córka „Lenina Hiszpanji”, namiętna Dolores Murreto i sielankowa Victoria Kent, która niktyleko walczy, ale i życie codzienne obdarza „postępowymi” zdobyczami czerwonej anarchii.

Pismo „Voila” tak kreśli jej sylwetkę:

„Jest Victoria Kent erudytka. Wydała już liczne prace socjalistyczne, wygłasza niezliczone odczyty, siedziała nawet w więzieniu podczas dyktatury Primo de Riveri, gdy wtem Republika uczyniła z niej generalną dyrektorkę więzień.

Pierwszym czynem Wiktorji była

### PRZYROST NATURALNY KATOLIKÓW

Ludność katolicka, a więc bezwarunkowo polska miała liczbę urodzeń daleko mniejszą od powyższych grup ludności, gdyż na tysiąc katolików przypadało niecałe 26 urodzeń. Liczba zgonów była jednak wśród katolików również niższa niż liczba zgonów wśród prawosławnych i grecko-katolików, nie sięgała bowiem 15 na tysiąc. Mimo to jednak przyrost naturalny ludności katolickiej był słabszy niż wśród rusinów i białorusinów i wynosił zaledwie 11 na tysiąc. Mniejszy tylko przyrost ludności chrześcijańskiej został zanotowany u ewan-

gelików, których przybyło zaledwie 4,6 na tysiąc.

### NAJMNIEJSZA LICZBA ZGONÓW WŚRÓD ŻYDÓW

Ludność żydowska miała w Polsce najmniejszą liczbę urodzeń, bo 18,5 na tysiąc, ale też i najmniejszą liczbę zgonów — 10,6 promille. To też przyrost naturalny tej ludności sięgał tylko 7,9 na tysiąc, jest więc daleko mniejszy niż przyrost ludności prawosławnej, grecko-katolickiej i katolickiej.

Jak widać z powyższego największy przyrost naturalny wykazuje ludność prawosławna, przyrost tej ludności jest półtora ra-

## Ponowne zabiegi o „ochronę lokatorów” dla lokali handlowych

Przedstawiciele rzemieślniczego samorządu gospodarczego i społecznych organizacji rzemieślniczych złożyli ponownie w Min. Przemysłu i Handlu oraz Skarbu memorjały, uzasadniające konieczność odroczenia terminu wejścia w życie tej części dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, która znosi od 1 października ochronę lokatorów w stosunku do loka-

li handlowych.

Interwenując ponownie w tej sprawie, podkreślono, że cały świat rzemieślniczy żywi nadzieję, iż cała ta sprawa będzie w najbliższym czasie przychylnie załatwiona, a to ze względu na zbliżający się termin zniesienia omawianej ochrony, która zagrażała by bytowi wielu placówek handlowych i przemysłowych.

## 6 stypendjów lekarskich w instytucie „Carlo Forlanini” w Rzymie

Wzorem lat ubiegłych, Italski Fascystowski Związek Przeciwegruźliczy oddaje do dyspozycji Międzynarodowego Związku Przeciwegruźliczego sześć stypendjów dla studentów nadgruźlicą w instytucie „Carlo Forlanini” w Rzymie.

### Redukcje w G. U. S.

W końcu lipca r. b. zwolniono 60 pracowników Głównego urzędu statystycznego, zatrudnionych przy opracowywaniu spisu ludności. Wszystkie interwencje, podejmowane w tej sprawie nie daly pozytywnych wyników. Większość zwolnionych jest obywatelami rodzinami, niektórzy pracowali w Urzędzie po kilkanaście lat, wszyscy pobierali niskie pensje (XI i X grupy uposażenia), a nie mając innych środków utrzymania poza pracą, ani żadnych oszczędności, są odrazu skazani na nędzę.

Stypendja te, w wysokości 3.000 lirów, każde, wraz z mieszkaniem i całkowitem utrzymaniem, mają za zadanie ułatwić lekarzom zagranicznym staż w instytucie. — Staż trwa od 15 listopada do 15 lipca, t. j. ośm miesięcy, ze zwykłą przerwą wakacyjną. Mieszkanie w instytucie obowiązuje.

Stypendja będą przyznane na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Przeciwegruźliczego w dniu 7 września w Lizbonie.

Lekarze chcący ubiegać się o stypendja w instytucie „Carlo Forlanini” powinni zgłosić swą kandydaturę do Polskiego Związku Przeciwegruźliczego, Warszawa, ul. Karowa 31, najpóźniej do dn. 20 sierpnia 1936 r. z podaniem: 1) nazwiska i imienia; 2) curriculum vitae, ze szczególnym uwzględnieniem przebiegu pracy lekarskiej; 3) wykazu ogłoszonych prac naukowych, o ile możliwe z załączeniem tych prac.

Kandydatury zgłaszane inną drogą nie będą rozpatrywane.

## W dniu 15 sierpnia Ognie we wsiach i „minuta ciszy”

### Hallerczycy wezmą udział w manifestacjach chłopsko-żołnierskich

W związku z przygotowywanymi uroczystościami ludowymi na dzień 15 sierpnia b. r. warto zanotować ukazanie się okólnika Zw. Hallerczyków, wzywającego

do udziału w uroczystościach chłopsko-żołnierskich. Brzmi on:

„W celu zadokumentowania z naszej strony, jako żołnierzy, zrozumienia roli, jaką chłop polski już odegrał i jaką odegrać jeszcze musi w całości naszych idących dzieł, w celu zadokumentowania naszego z chłopem polskim braterstwa — Zarząd Główny poleca Zarządom Chłragwii, placówek, jak i poszczególnym kolegom, by uroczystości 15-go sierpnia 1936 r. poza oddaniem wyrazów hołdu całemu Narodowi, — szczególnie poświęcone zostały uczczeniu pamięci chłopu polskiego, poległego za Polskę, dla Niej i za Nieją.

Koleży! Skierujcie wszystkie swoje siły, by podjęta przez Was inicjatywa objęta cały Naród, by w szczególności miasta zrozumiały swój wobec ludu polskiego obowiązek — uczczenia syna tego ludu, chłopu polskiego, który narodził się w naszym kraju, który odziedziczył po nas prawo obywatelskie, którego mu nie było, chyba z jego życiem — nie jest w stanie już odebrać.

Koleży! Zadokumentujmy i wezwijmy do współpracy wszystkich Polaków dobrej woli, stworzyć lokalne, powiatowe, miejskie czy też wojewódzkie — w zależności od warunków — komitety, któreby wzięły ten obowiązek na siebie, nawiązały kontakt natychmiast ze Stronnictwem Ludowym, Narodową Partią Robotniczą, Chrześcijańską Demokracją, organizacjami społecznymi i b. wojsk., by akcją wykonawczą wzięli na siebie przedewszystkiem prezesi Chłragwii. Manifestacje winny mieć charakter imponujący, wszędzie w miastach winny odbyć się nabożeństwa, uroczyste akademie, odczyty i składanie wienca na grobach „Nieznanego Żołnierza”...

15 sierpnia ma ukazać się również specjalna odezwa gen. Hallera.

za większy od przyrostu katolików, czego nie można uważać za objaw specjalnie dla nas pożądanym.

Co się tyczy ludności żydowskiej, powiększa się ona liczebnie stosunkowo słabiej od ludności chrześcijańskiej, a nawet ten poziom swojego przyrostu naturalnego jaki posiada, zawdzięcza przedewszystkiem małej śmiertelności.

W. B.

## Przegląd prasy

### BATALJA GOSPODARCZA

„Gazeta Polska”, zajmując się ostatnio sprawą „postępów interwencjonizmu”, doprowadziła do ożywienia dyskusji nad metodami działania gospodarczego, najbardziej celowymi, w naszych warunkach.

„Kurier Polski”, organ sfer przemysłowych, broni po staremu liberalizmu, przecząc racji niższej obronności państw, których ustroj gospodarczy opiera się na liberalizmie, negując zarazem faktowi, że interwencjonizm państwowy daje pośrednio masom udział w podziale dochodu społecznego.

Jeśli chodzi o pogotowie zbrojne, to absolutnie nie można twierdzić, aby państwa o ustroju bardziej liberalnym były gorzej militarnie przygotowane, aniżeli państwa o ustroju autorytatywnym, natomiast te ostatnie są niewątpliwie bardziej bojowo nastrojone. Właśnie dlatego, że nowoczesna wojna wciąga cały aparat techniczny — gospodarczy kraju, nie można obronności państwa oprzeć na rozkazie — a to jest istotą interwencjonizmu — tylko na wszechstronnym rozwoju wszystkich sił wytwórczych w społeczeństwie, co wtedy tylko może się udać, jeżeli siły te będą mogły działać samodzielnie i swobodnie.

Druga rzekoma przyczyna wzrostu interwencjonizmu — dojście do głosu szerokich mas — jest również nieprawdziwa. Największy zakres osiągnął interwencjonizm w tych krajach — jak Niemcy, Włochy, ZSRR, — w których szerokie masy „do głosu” dopuszczane są wtedy, kiedy trzeba brnąć przez hurra. Zresztą zawsze tak było: najbardziej drobiazgowy i dokuczliwy interwencjonizm w epoce merkantylizmu czy państwa kameralistycznego szedł w parze z absolutyzmem politycznym, z wykluczeniem szerokich mas od współudziału w rządzeniu.

Z tych wypowiedzi, aż bije oba-

„Kurier Poznański” donosi z Gdyni:

„Jakże typowa jest współczesna Jurata. Pułkownicy i ministrowie są jej mieszkańcami. Z Warszawy bawi najwyższa jej elita niktyleko dla wypoczynku, ale także dla uspakajającego załatwienia spraw gdańskich. W Juracie bez 10 zł. w kieszeni — nie można wchodzić do restauracji. Bez posiadania 1000 zł. — nikt nie może myśleć o miesięcznym skromnym pobycie. To też „twarde życie” w Juracie prowadzi tylko wyższą dygnitarze i żydzi. Polacy rozlokowali się w Jastarni, Helu i innych miejscach, gdzie nawet strychy zamieniają na tamie mieszkania dla letni-

ków. Sezon letniskowy na wybrzeżu jest odbiciem polskiej rzeczywistości.

„Dziennik Bydgoski” apeluje do premiera Składkowskiego, aby w swych podróżach inspekcyjnych zwiedził również Juratę na Helu, gdzie „od szeregu dni stoją dwie saloni kolejowe, zamieszkałe przez jakichś dygnitarzy”. „W salce jadalnej wagonu widać roznieglizowane do ostatnich granic towarzystwo, siedzące przy stole zastawionym butelkami i kryształami”.

wa przed etatyzmem, przed zagrożeniem nawet obecnej swobody gospodarczej (mocno, zresztą nadwątlonej) dalszymi postępami interwencjonizmu.

To jednostronne spojrzenie na etatyzm i interwencjonizm, jako coś nierozłącznego, razi. Inaczej też widzi te sprawy „I. K. C.”, oceniając je spokojniej i bez nerwowości:

Można być zwolennikiem interwencjonizmu, a przeciwnikiem etatyzmu — i na odwrót. Interwencjonizm, jako zasada, rozumie się sam przez się. Codzienna praktyka, zresztą odwieczna, potwierdza tę zasadę. Państwo interwenjowało zawsze, raz silniej, drugi raz słabiej.

Natomiast państwo rzadko, wgl. na małą skalę, uprawiało etatyzm, t. j. prowadziło na własny rachunek przedsiębiorstwa przemysłowe, bankowe, handlowe, transportowe i t. d. Etatyzm, t. j. prowadzenie zarobkowej działalności gospodarczej państwa jest całkowicie zbędne wobec ogromnego udziału państwa w wynikach zarobkowych obywateli. Państwo różnymi podatkami zabiera obywatelowi przynajmniej jedną trzecią dochodu, a w wyższych kategoriach znacznie ponad połowę — i to bez ryzyka. Peco więc państwo prowadzenie zarobkowej działalności gospodarczej z natury ryzykownej, a w rękach państwa mało oszczędnej czyli niegospodarnej.

Nie można też etatyzmu kłaść na kark „interwencjonizmu” drogą taniego uogólnienia.

Program „interwencjonizmu” nie nie mówi. Na program ten mogą zgodzić się liberali i kartelownicy — i socjaliści i totaliści. Trzeba powiedzieć, o jaki interwencjonizm chodzi! Czy chodzi o interwencjonizm, którego domagają się kartelownicy i monopoliści? Czy o interwencjonizm, który domaga się zasad „uczciwej gry”, zasad uczciwości, równości szans w pracy zarobkowej obywatela? Czy o taki interwencjonizm, który chce realizować doktrynę egalitaryzmu? Czy wreszcie doktrynę „wszechmocnego państwa wobec słabego obywatela”?

Intencja państwa w życie gospodarcze nie rodzi już sama przez się skutków dodatnich. Może być ona zła lub fałszywa ekonomicznie i wówczas, w najlepszym razie nie daje korzyści, w najgorszym rujnuje gospodarstwo narodowe, niepomniernie je osłabiając. Te rzeczy zdarzały się u nas dość często, a sprawy choćby przez myślu samochodowego świadczą o tem wyraźnie. Ale jest to przykład nieodosobniony.

Państwo interwenjowało przeważnie nie dla obrony zasad „fair-play”, nie dla obrony mechanizmu rynkowego, ale przeciw temu mechanizmowi. Ono przyczyniło się do powstania ogromnego gmachu kartelizmu i monopolizmu, do rozmięgnięcia się systemu koncesyj, przywilejów i wyłączeń. Ono zepsuło rozdział dochodów w Polsce — a go nie naprawiło.

Współczesne państwo nie musi bawić się w przemysłowca, bankiera i kupca — ale niewątpliwie musi interwenjować. Chodzi o to, by interwenjowało we właściwym kierunku i we właściwym celu.

Zmiana warunków ekonomicznych decyduje dziś o zmianie metod. Ustępują również dawne kryteria oceny szeregu zjawisk.

Niezmiennie charakterystycznym pod tym względem artykuł zamieszcza w „Wieczorze Warszawskim”, b. min. skarbu Gabriel Czechowicz, który omawia bankructwo gospodarki liberalnej, oceniając je z punktu widzenia przesuwania się punktu ciężkości w ekonomii ku gospodarce planowej.

Uznając wyjątkowość sytuacji dzisiejszej, grzebiąc wiele „żelaznych prawd”, z czem trudno się wielu pogodzić, daje p. Czechowicz przeciwstawienie sobie systemów gospodarki planowej i liberalnej.

System liberalny — w klasycznym ujęciu — jest ustrojem, opartym wyłącznie na inicjatywie prywatnej, na swobodnej, niezmieszanej konkurencji, na t. zw. „swobodnej

grze sił ekonomicznych”; jedyną dźwignią, jedynym motorem tego systemu jest zysk indywidualny. Gospodarka planowa — w marksistowskim ujęciu — opiera się na odwrotnych założeniach: inicjatywę prywatną zastępuje w niej wola społeczeństwa lub jego organów, zysk indywidualny — interes zbiorowości, wolną grę sił ekonomicznych — ustalony zgóry plan tak zaspokojenia potrzeb bieżących, jak i zabezpieczenia bytu przyszłych pokoleń. Nie taką jednak ideą będą przeciwstawiać doktrynie liberalnej. Będą operować pojęciem gospodarki planowej, utrzymanej w granicach ustroju kapitalistycznego, a więc uznającej zasadę własności prywatnej i rentowności prywatnych warsztatów pracy, nie negującej także potrzeby prywatnej inicjatywy.

Doktryna liberalna zawiodła. Sprawiała wprawdzie, że wiek XIX i początek XX stanęły pod znakiem znakomitego rozwoju, ale mechanizm jej nie mógł sprostać, gdy wetknął weń dwa kliny: przez zrzeszenia producentów ograniczono „swobodną grę sił ekonomicznych”, przez autarkię gospodarczą złamano wolny obrót.

„Ustrój liberalny prowadził ludzkość do postępu dopóty, dopóki działał sprawnie automatyzm gospodarczy tak w skali lokalnej, jak i międzynarodowej; natomiast zaczął na całej linii zawodzić, gdy wolna gra sił ekonomicznych ulegała rozmaitym ograniczeniom i skrupelowaniu.

Zamieszczony w wyjątkach artykuł stawia sprawę na szerszej podstawie. Jest to początek cyklu, który niewątpliwie pełniej uzasadni zarysowaną na wstępie tezę.

### ZA USTROJEM AUTORYTATYWNYM

Żydowski „Nasz Przegląd” zamieszcza artykuł „Niepokój i uspokojenie”, poświęcony naszym stosunkom wewnętrznym i grze sił politycznych. „Nasz Przegląd” widzi tylko jedną możliwą drogę bezpośredniej konsolidacji i uspokojenia:

„Politycznie pogodzić można wszystkich tylko zapomocą powrotu do parlamentaryzmu. Jeżeli o udziale we władzy decyduje kartka wyborcza, to ostra walka toczy się tylko podczas kampanji wyborczej, w ciągu zaś czterech lat pracy sejmowej odbywa się spokojna walka ideowa”.

Przyjęcie tej drogi wyjścia nie należy się jednak spodziewać. Oznaczałoby to dla ludzi dzisiejszego systemu bezpowrotne odejście, a ponadto wcale nie wyraża „woli” narodu, prowadziłoby do jej dyktatury. Przeprowadzenie zaś ugody między prawicą — sanacją, a blokiem narodowym nie jest również możliwe, gdyż grozi opozycją jeszcze skrajniejszych żywiołów narodowych. Pozostaje więc — zdaniem „Naszego Przeglądu” — jedno rozwiązanie, pośrednie „ugoda ze społeczeństwem”. Żydzi wyobrażają ją sobie dość prosto:

„Ugoda więc, czy też konsolidacja przy ustroju autorytatywnym nie jest możliwa z partiami opozycyjnymi, lecz ze społeczeństwem, i to głównie na tle ekonomicznym. Jeżeli rząd wkroczy na drogę dojrzałych reform, które zapewnią ludności względny dobrobyt, to zadania demagogia opozycyjna nie nadwyręży iggo populusności. Reszty do końca mogą posunięcia napwot polityczne. Z jednej strony Rząd powinien zapewnić ludności wolność słowa i prasy dla wypowiedzenia jej dezcyderatów (początek w dziedzinie prasy został chwałebnie uczyniony), a z drugiej nie pozwalać na wyzwanie tej wolności w celu nawoływania do gwałtu”.

Krótko mówiąc: trochę pracy trochę swobód i pilne baczenie by żydom nie stała się krzywda. Trzeba przyznać program dość ograniczony i jak dla narodu, który ma wolę rozwoju, za mierny, dla społeczeństwa polskiego zaś...nieaktualny.